

BĘDZIEMY KSZTAŁCIĆ „POD APLIKACJĘ”

_ROZMOWA Z DR. PIOTREM MYŚIAKIEM
P.O. PRODZIEKANA DS. NAUKI
I JAKOŚCI KSZTAŁCENIA
WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI

_Panie Doktorze, pochodzi Pan z Legnicy. Jak to się stało, że trafił Pan do Zielonej Góry?

Pracując w Legnicy miałem okazję poznać prof. Banaszaka. Poza dydaktyką zajmowałem się tam generalnie organizacją wielu spraw, a m.in. organizacją praktyk. Zdarzyło mi się też wypowiadać publicznie na temat kształcenia prawników. Pan Profesor zwrócił wtedy na mnie uwagę i koniec końców stwierdził, że skoro mam takie a nie inne poglądy na temat programu kształcenia prawników, to może zajął bym się napisaniem programu dla kierunku prawo na Uniwersytecie Zielonogórskim. A ponieważ jestem cywilistą, a w Zielonej Górze potrzebowano też specjalisty od prawa cywilnego - Profesor zaproponował mi tutaj pracę.

_No właśnie, ma Pan swoje poglądy na temat kształcenia prawników, a prof. Banaszak już dawno zapowiadał, że program kształcenia na naszym wydziale będzie nowatorski. Co to znaczy? To Pan jest autorem tego programu.

To znaczy, że trochę zmieniliśmy podejście do kształcenia. Na prawie jest tak, że część przedmiotów jest wybieralna. Na większości wydziałów prawa organizuje się to w taki sposób, że daje się studentom do wyboru różne szczegółowe przedmioty i oni zdobywają wtedy dodatkową wiedzę. A ja twierdzę, że w chwili obecnej prawo się na tyle szybko zmienia, że tak szczegółowa wiedza z zakresu różnych dziedzin prawnych może się zdezaktualizować nawet zanim student skończy studia. Wystarczy popatrzeć na pracę naszego Sejmu. No i postanowiłem to trochę zmienić.

_Czyli student nie powinien uczyć się książki na pamięć, tylko wiedzieć, w której książce szukać rozwiązania danego problemu?

I co z tą wiedzą zrobić! Mówiąc wprost - odszedłem od tradycyjnego modelu poszerzania wiedzy studenta prawa idąc bardziej w kierunku poszerzania jego umiejętności i tego co teraz się tak ładnie nazywa zgodnie z Krajowymi Ramami Kwalifikacji - kompetencji społecznych. Nasze studia zostały pomyślane jako studia ukierunkowane przede wszystkim na tradycyjne zawody prawnicze, takie



jak sędzia, prokurator, adwokat, radca prawny, notariusz czy komornik. Tradycyjne zawody z aplikacjami czy asesurą. I to pod nie zbudowaliśmy nasz program. Wykształcenie tych umiejętności u naszych studentów zapewni moduł przedmiotów kazuistycznych. Tłumacząc z języka prawniczego na potoczny - to będą takie zajęcia, na których studenci będą zajmowali się wyłącznie rozwiązywaniem konkretnych przypadków. Te moduły są skorelowane z przedmiotami z części obowiązkowej. Jako przykładu używam zawsze semestru ósmego -mamy tam dwa przedmioty - prawo handlowe i prawo europejskie. Obydwa przedmioty mają po 30 godzin wykładu i 30 godzin ćwiczeń. I tutaj dodatkowo student musi wybrać co najmniej jeden moduł kazuistyczny do któregoś z tych przedmiotów - albo prawo handlowe, albo prawo europejskie. Na tradycyjnym wykładzie akademickim i tradycyjnych ćwiczeniach wykorzystujemy te metody, które normalnie są przyjęte na wydziałach prawa, ale mówimy, że zamiast dawać studentom do wyboru jakieś dodatkowe bardzo szczegółowe dyscypliny prawnicze, lepiej będzie, jeżeli student rozwinie w którymś z tych przedmiotów swoje umiejętności praktyczne.

_Czyli w skrócie rzecz ujmując student uczy się i prawa handlowego i prawa europejskiego, a dodatkowo ma możliwość poznania praktycznych aspektów jednego z nich?

Tak. I to jest ta nowość. Bo w tradycyjnym programie studiów mamy prawo europejskie, prawo handlowe i dodatkowo do wyboru na przykład prawo bankowe czy prawo ubezpieczeń. Czyli dwa dodatkowe, duże działy prawa. Tego typu podejście powoduje, że jeżeli są to odrębne treści od tego czego się uczy w części obowiązkowej, to patrzymy na element ludzki. To są zajęcia dodatkowe - czyli wg. studenta treść mniej ważna, a i wykładowcy to też trochę mniej poważnie traktują. Natomiast w naszym przypadku, jeżeli ten przedmiot rozwija u studenta nowe umiejętności to te umiejętności mogą mu się także przydać do egzaminu. Odpada argument, że to są jakieś odrębne treści. Dając studentowi możliwość nabycia praktycznych umiejętności stosowania prawa, zwiększamy jego wiedzę zdobytą w czasie wykładów i ćwiczeń. Wiemy przecież, że prawo może się zmienić, ale jeżeli student będzie wiedział jak stosowało się stary przepis i zobaczy nowy przepis to na pewno będzie wiedział jak sobie z tym poradzić. Taka jest filozofia tego programu.

„Ale to nie koniec nowości...”

Są dwie główne nowości - druga także dotyczy przedmiotów wybieralnych. Na IV roku, a dokładnie na początku ósmego semestru, każemy wybrać studentom aplikację do jakiej chcą się przygotowywać - muszą więc wybrać konkretne przedmioty. Z doświadczenia wiem, że studenci o konkretnej aplikacji myślą dopiero pod koniec V roku. A my mówimy im nie - zastanówcie się już na IV roku. Wprowadziliśmy do programu przedmiot w formie ćwiczeń, który ich będzie przygotowywał do egzaminu na aplikację i do jej odbywania.

„Czyli to jest ten zapowiadany nowatorski aspekt, kolo-kwialnie mówiąc - kształcenia „pod” aplikację?”

Tak, to jest 90 godzin ćwiczeń, po 30 godz. w każdym semestrze. Student wybiera te aplikacje, pod które się będzie przygotowywał, a na koniec, co jest także nowością, zajęcia będą się kończyły symulacją egzaminu na aplikację. W ten sposób dajemy studentom możliwość poznania procedur związanych z egzaminami i sprawdzenia swoich możliwości.

„Egzaminy są przeprowadzane w formie testu?”

Bardzo różnie i często się to zmienia. To jest zresztą osobny temat, na który moglibyśmy długo rozmawiać.

„W takim razie do jakiego egzaminu będziecie Państwo przygotowywać naszych studentów?”

Do takiego, jaki student ma zdać. Żyjemy w określonej rzeczywistości i oburzanie się na rzeczywistość, że ona nam nie odpowiada jest niepoważne. Będziemy przygotowywać studentów do takich egzaminów na aplikacje, jakie będą obowiązywały. Chcemy, żeby student po naszych studiach był dobrze przygotowany na egzamin do konkretnego zawodu... Nauczmy studentów metodologii pytań testowych, bo są one budowane w sposób szczególny, tak aby potem nie można ich było zaskarżyć np. przed sądem administracyjnym. Te wiedzę student może uzyskać sam, ale chyba lepiej, żeby ktoś doświadczony mu w tym pomógł.

„Czyli studentów będą uczyć praktycy? Prawnicy, którzy układają pytania egzaminacyjne?”

Niektórzy z naszych profesorów w poprzednich latach brali udział w przygotowywaniu tego typu testów, ale trudno przewidzieć, kto będzie te pytania układał za 4 lata. Bo może znowu się zmienią przepisy i wtedy będziemy musieli ingerować w program, żeby go zaktualizować tak, aby student kończąc te studia był jednak przygotowany do czekającego go egzaminu. Chcemy naszym studentom zapewnić jak najlepszy start.

Z drugiej jednak strony, naszemu programowi zarzuca się, że przecież nie wszyscy studenci po prawie idą na aplikację. Ja też nad tym się zastanawiałem, bo zarzut ten słyszałem wielokrotnie i zadam pytanie inaczej - czy student przygotowany do aplikacji to zły prawnik? Przecież ma dużą wiedzę, porządnie usystematyzowaną, oczywiście pod określonym kątem, ale czy to spowoduje, że będzie miał przez to mniejsze szanse w alternatywnych ścieżkach rozwoju? A po drugie, jeżeli ktoś mnie pyta, to odpowiadam, że przecież po prawie nie każdy zostaje prawnikiem, więc tego typu argumenty moim zdaniem są nietrafione. Przygotowanie pod aplikację i usystematyzowanie tej wiedzy pomoże studentom w przyszłości. Tego jeszcze nikt nie robił. Jakie będą efekty? Zobaczymy.

„Założenia tego programu prezentował Pan na konferencji prawników, która odbywała się w związku z inauguracją prawa na Uniwersytecie Zielonogórskim. Co specjaliści z innych uczelni mówili o tym programie?”

Muszę powiedzieć, że byli dosyć nieufni. Ale to jest zrozumiałe. Tak jest chyba ze wszystkimi specjalistami, którzy uważają swoją dziedzinę, którą zajmują się naukowo, za najważniejszą. I według nich powinna być ona uwzględniona w programie studiów. Ale nie można być aż tak wszechstronnym. Wszechstronność wiąże się z powierzchownością, a my nie możemy sobie na to pozwolić. Ja stoję na stanowisku, że student powinien być lepiej przygotowany do wykonywania zawodu pod względem umiejętności. Często słyszałem jak niektórzy prawnicy mówili, że może byśmy ten program uzupełnili, coś dodali. Ale jestem zdania, że jednolita koncepcja i ukierunkowanie spowodują, że „jakość studenta” będzie lepsza i będzie on dobrze przygotowany do wykonywania tradycyjnych zawodów prawniczych. I na pewno nie odetnie mu to drogi do wykonywania innych zawodów. Owszem są pewne alternatywne ścieżki rozwoju dla prawników, ale powiem tak - na coś musimy się zdecydować - albo będziemy wszechstronni, a studenci będą powierzchownie wykształceni, albo w pewien sposób ich ukierunkujemy. Mam nadzieję, że da to lepszy efekt.

„Czego Panu i studentom prawa życzę. Dziękuję za rozmowę.”

— Rozmawiała Ewa Sapeńko